**Nr. 50.** **Kraków, Sobota dnia 3 Marca 1883.** **Rok III.**

**Prenumeratę i inseraty przyjmują:**
Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:
**W Krakowie**: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
**We Lwowie**: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
**Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

# GAZETA KRAKOWSKA

**wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.**

**Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.**
Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

**Warunki prenumeraty:**
**W Krakowie**: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
**W Galicyi i całej monarchii austro-węg.**: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
**W innych krajach**: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer **5 cent.** z przesyłką pocztową **8 cnt.**
**Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).**

## Kraków, dnia 2 marca.

### Ministeryum i koleje galicyjskie.

Rozeszła się przed kilku dniami wiadomość, że rozprawa szczegółowa nad budżetem w Izbie deputowanych Rady Państwa zostanie na dni parę przerwaną, aby zrobić miejsce na porządku dziennym Izby nowelli szkolnej uchwalonej w Izbie panów. Wiadomość ta jest nader prawdopodobną, gdyż tego żąda frakcya klerykalna prawicy. Dzienniki czeskie nie tają również, że spalenie na panewce rozprawy budżetowej ogólnej w poniedziałek ztąd pochodziło, że rozmaite differencye między prawicą a gabinetem nie były jeszcze wyrównane. Polacy byli zapisani do głosu, więc nie o nich chodziło, lecz o czeskie żądania — tych spełnienie przyrzeczono, a rozprawa nazajutrz się rozpoczęła.

Lecz i Polacy, rząd ten podtrzymujący, zgłosili także swoje żądania w ciągu ubiegłego tygodnia do gabinetu — nie wiemy tylko przed czy po konfuzyi komasacyjnej. I nikt mniejszy, tylko prezes Koła p. Grocholski meldował te życzenia galicyjskie ministrowi handlu, panu Pino. Chodziło im o to, aby zarządy dróg żelaznych galicyjskich, a między innemi zarząd drogi żelaznej transwersalnej, były w kraju. Sprawozdanie półurzędowe z Koła, z posiedzenia niedzielnego (25 lutego) tak mówi o rezultacie zabiegów Koła polskiego w tej sprawie:

„Rząd powoływał się na ustawy, w których, orzekając budowę dróg żelaznych, postanowiono zarazem, *że ich dyrekcye główne mają być we Wiedniu.* Wprawdzie co do kilku dróg żelaznych galicyjskich nie ma takiego postanowienia w ustawach, budować je nakazujących; ale ministeryum jest zdania, iż naczelny zarząd dróg żelaznych pod względem komercyalnym, t. j. *pod względem ustanowienia taryf kolejowych itd. musi być w tem miejscu, w którem znajdują się centralne władze państwa, przeto we Wiedniu;* natomiast w kraju być mogą i być powinny zarządy ruchu na kolejach żelaznych, *z szerszym niż dotychczas zakresem działania.* Co się tyczy drogi żelaznej transwersalnej, rząd sądzi, iż *zawczasu jest jeszcze orzekać dzisiaj,* gdzie ma być zarząd tej kolei, która zaledwo za dwa lata zbudowaną będzie; jednak rząd zgodzi się, aby *wyższy zarząd ruchu na kolejach państwowych w Galicyi był we Lwowie.* Zarządy kolei, nietylko w *stosunkach z publicznością,* ale także w korespondencyi z władzami krajowemi winny używać języka polskiego, zaś języka niemieckiego jedynie w korespondencyi z władzami centralnemi w Wiedniu.“

Każdy system rządowy ma swoje przymioty i wady. Otóż zdawałoby się, że system autonomiczny, pod którego to znakiem figuruje gabinet austyacki obecny, powinien sam dążyć do tego, aby zarządy linij kolejowych stanowiące pewną całość pomieszczonemi były w centrach lub blizko linij stanowiących te całości kolejowe i aby zarząd ich uprościć i ułatwić wprowadzając doń, gdzie się da, język ludności otaczającej te całości komunikacyjne. To dyktuje logika, i to są wszechstronne, nie jednostronne, korzyści wytknięte przez naukę administracyjną systemu administracyjnego, zwanego autonomicznym. Lecz nie, gabinet Taaffe-Pino, mimo że się nazywa autonomicznym, nie spieszy się bynajmniej do zastosowania tej zasady w praktyce, mimo oczywistych korzyści administracyjnych w tym systemie jaki reprezentuje, a polacy dobijać się o to muszą u niego jak o pierwszorzędną *koncesyę polityczną* dla Galicyi.

Nie, nie tylko że się nie spieszy, ale odpowiedź ministra handlu udzielona prezesowi Koła polskiego w chwili tak stanowczej i tak trudnej dla gabinetu, dowodzi najwyższej jego niechęci, ba, powiedzielibyśmy nawet postanowienia niepójścia w tym kierunku. Najprzód oświadcza, że ustawy t. j. koncesye, w których zawarte postanowienie, aby siedziba głównego zarządu była w Wiedniu, stoją na zawadzie przeniesieniu; dalej że koleje mają jak wiadomo taryfy przewozowe — jest to nie nowina — więc że ta sprawa *kommercyalna* wymaga siedziby zarządu w Wiedniu; dalej że kolej transwersalna dopiero za lat dwa będzie zbudowaną, więc niema co sobie głowy tem obecnie zajmować; a nareszcie kończy klasycznem zapewnieniem, że zarządy kolei winny używać nie tylko z publicznością, *ale nawet z władzami krajowemi,* języka polskiego. Ciekawiśmy doprawdy, jakiego innego języka mogłyby używać dla własnej korzyści, jakiego wszędzie i wszystkie używają, choćby go wykręcając niemiłosiernie, i jakiegoby śmiały używać z władzami krajowemi, jeśli one same na seryo używają języka polskiego, jako administracyjnego. Taką jest odpowiedź ministeryalna — tego ministra, który nas właśnie obdarza koleją żelazną transwersalną budowaną przez jeneralnego przedsiębiorcę.

Kolej czerniowiecka ustanowiła swój komitet wykonawczy we Lwowie — dla rządu i ministra Pino nie jest i to żadną wskazówką co do kolei państwowych. Kolej Karola-Ludwika, która bynajmniej nie odznacza się jakąś nieżyczliwością dla kraju, choćby dla tego, że jej los jako linii światowej zawisł w zupełności od losu tego kraju, a której Rady tak powolne rządowi, że w ciągu 24 godzin zmieniają swoje opinie w wprost przeciwnym kierunku stosownie do wskazówek rządowych, ma otrzymać budowę linii strategicznej Rzeszów - Rozwadów — w tych dniach toczyły się układy pomiędzy koleją a rządem, jest mowa o koniecznem zresztą zapewnieniu pewnych korzyści Towarzystwu za tę budowę — aleśmy wcale nie słyszeli, aby przy tej sposobności rząd poruszył sprawę przeniesienia zarządu kolei tego Towarzystwa do Galicyi, choć wie, że nie napotkałby w tym względzie zasadniczego oporu. To co minister nazywa ustawodawczem zapewnieniem siedziby zarządu pewnych linij we Wiedniu, jest postanowieniem nie na korzyść przecież koncesyonaryuszy, lecz jako nałożona im obligacya — po cóż więc mówić o tem, gdy obecna *większość ustawodawcza,* właśnie w przeciwnym kierunku skłonnąby była nakładać obligacye, jeśli istotnie jest wierniejszą od gabinetu zasadzie autonomicznej. Postanowienia więc podobne koncesyi z dnia na dzień mogłyby być odmienionemi w Radzie państwa. Taryfy kolejowe nie co dnia się też ustanawiają, ale co dnia wykonywują na miejscu, pocóż więc chrzcić je szumnem mianem polityki komercyalnej — a my przyznajemy zresztą, że mybyśmy bardzo radzi, bo bardzo potrzebujemy mieć wpływ na te taryfy, gdy są ustanawiane, na tę politykę komercyalną, choćby ten wpływ idealny tylko, jaki wypływa przez ocieranie się codzienne sterowników zarządu kolejowego z wielkiemi interesami krajowemi i z władzami kraju. Minister powiada, że kolej transwersalna dopiero za lat dwa będzie zbudowaną — po co o tem mówić teraz! Myśmy słyszeli z tychże samych źródeł ministeryalnych i inne wieści o czasie dokonania budowy, lecz minister nie wspomina, że państwo posiada w tej chwili linie gotowe w kraju naszym mogące całość z transwersalną stanowić, i że ustanowienie nie „wyższych zarządów“ ale *wyższego zarządu* tej całości w Galicyi, byłoby rękojmią wystarczającą, co się ma stać za rok czy za lat dwa z koleją transwersalną lub jej otwieranemi częściami.

Co do języka nakoniec, to ku zdumieniu niezmiernemu nie spotykamy wcale opinii ministra w jego oświadczeniu, co do tej prostej kwestyi: jakim to ma być i jakim być powinien język urzędowy i język administracyjny wewnętrznego zarządu kolei galicyjskich — a to przecież jest istotną kwestyą. Ze z władzami krajowemi, które oparte na prawie swoją godność czują, inaczej jak po polsku te zarządy korespondować nie mogą — tego jesteśmy pewni; a że z publicznością rozmawiać będą tym językiem, w jakim się z nią porozumieć mogą — to kwestyi nie ulega, tak być musi gdzie gwałtu nie ma, a my Polacy gwałtu wcale nie protegujemy, i tak się też dziś dzieje w istocie. Kwestya chodzi o język urzędowy i administracyjny wewnętrzny kolejowy — pan minister zaś, nie wiemy czy przezornie, wcale o tem nie nabąknął.

Podług relacyi z posiedzenia Koła polskiego wydawać by się mogło, że członkowie Koła zadowolnili się tą odpowiedzią ministeryalną. Lecz my nie przypuszamy wcale, aby mężowie wytrawni, którzy w niem zasiadają, nie zrozumieli, że taka odpowiedź jest tem, co Francuzi nazywają *la fin de non recevoir* — odmową urzędową. Nie przypuszczamy, aby nie przeniknęli dotąd, że minister handlu — nie chcemy nawet powiedzieć gabinet dzisiejszy — jest autonomicznym, gdy idzie o skupienie większości parlamentarnej, a centralistycznym w formie włosko-niemiecko-słowiańskiej, gdy idzie o realne sprawy administracyjne; z tej zaś sukni centralistycznej włosko-niemiecko-słowiańskiej nic się dla interesów kraju naszego wykroić nie da, prócz kompromitacyi chyba naszej na wielkim świecie. Nie przypuszczamy i przypuścić nie możemy także, ażeby delegacya nasza zapomniała o dosłownem brzmieniu uchwały Sejmu w sprawach kolejowych.

Nie przypuszczając tego wszystkiego — przypisujemy lakoniczność relacyi z posiedzenia Koła, na którem roztrząsano odpowiedź daną przez bar. Pino prezesowi Koła p. Grocholskiemu, temu, że układy się toczą z gabinetem, a Koło nie może okazywać się urażonem podobną odpowiedzią, lecz tylko jest *ostrzeżonem.* Dla tego też pewni być chcemy dla honoru Koła, że sprawa ustanowienia Zarządu kolei państwowych galicyjskich we Lwowie z językiem urzędowym polskim — zarządu obejmującego naturalnie i budującą się linię kolei transwersalnej zdecydowaną zostanie, zanim budżet ministerstwa handlu będzie uchwalonym. Wyrażając tę nadzieję nie chcemy przeto wstrzymywać kroków, jakie są robione co do tej sprawy przez Rady powiatowe i municypalności; owszem przeciwnie, kroki te uważamy za pożyteczne i konieczne, aby delegacya nasza wiedziała, jaki ta sprawa przybrała dla niej charakter w kraju — i nie chcemy zmniejszać zasługi kolei Karola-Ludwika, jeśli ta nie czekając nacisku rządowego zdecyduje się na ustanowienie komitetu wykonawczego we Lwowie.

## Dział ekonomiczny.

### Zakończenie walnych zgromadzen Rady ogólnej Towarzystwa gospodarczego.

(Koresp. „Gaz. Krak.“).

**Lwów 27 lutego.**

Ostatni dzień rozpraw Rady ogólnej nie przedstawił się ani mniej zajmującym, ani mniej żywotnym, jak poprzednie. Wczoraj bowiem dopiero nadano sankcyę publiczną uchwałom powziętym na zgromadzeniach poufnych, a mianowicie w przedmiocie podatku gorzelnianego, w przedmiocie niezałatwionego dotąd memoryału *80 posłów* do ministra skarbu o równy wymiar podatku gruntowego, jako też wczoraj dopiero przyszła pod obrady tyle ważna sprawa wywołana wnioskiem oddziału Łańcucko-Jarosławskiego, a tycząca się urządzenia i subwencyonowania *wzorowych gospodarstw włościańskich.*

W sprawie tak stanowczej dla ekonomicznego rozwoju kraju naszego, jak sprawa opodatkowania gorzelni, żałować przychodzi, że racyonalne wskazówki naszego poważnego Towarzystwa nie były dawniej już uchwalone, aby służyły za instrukcyę niejako dla galicyjskich członków ankiety opodatkowania we Wiedniu. Być może, że głosy ich wówczas mniejby się rozstrzelały; w każdym zaś razie miałyby więcej wagi jako oparte o zapatrywania wszystkich rolników w sprawie, od której zawisł los gorzelni krajowych. Przyjęta uchwała brzmi:

„Poleca się komitetowi, aby oświadczył się przeciw częstej zmianie opodatkowania przemysłu gorzelnianego i przedstawił, że wobec ugody z Węgrami mamy prawo żądać, aby dzisiejszy system trwał do lat 10, *t. j. do roku 1888;* aby oświadczając się przeciw opodatkowaniu od wyrobu, żądał zatrzymania ryczałtowego opodatkowania; aby w razie utrzymania się przymusowego opodatkowania od wyrobu, *pod ten przymus podpadały tylko gorzelnie nad 100 hektolitrów zacieru kadzi fermentacyjnej obejmujące* (istotne gorzelnie fabryczne), gorzelnie zaś do 100 hektolitrów zacieru aby były uważane *za wolne,* skoro się wykażą warunkami ustawą wymaganemi; aby komisya wybrana składająca się z p. p. Grossa, Polanowskiego, hr. Pinińskiego, Garapicha, hr. Borkowskiego Miecz., Gnoińskiego i Fromla *uważać się chciała za nieustającą,* dla czuwania nad sprawą gorzelnictwa i związanego z nią rozwoju rolnictwa, komitetowi dopomagała w jego usiłowaniach, a rezultaty swoich czynności *aby publikowała w „Rolniku“ i we wszystkich dziennikach krajowych i niemieckich“.*

Uchwalono również, aby i komisya chmielarska wybrana do zajmowania się podniesieniem uprawy chmielu uważała się również za nieustającą.

W sprawie smutno się wlokącej *wyrównania wymiaru podatku gruntowego,* pomimo że memoryał podpisało 80 posłów kraju, pomimo że na razie póki Sejm był zebrany świetne były zapowiedzi rządowe, a tak zupełnie uspokajające ogłoszenia barona Jorkasch'a, nie pozostało niestety Radzie ogólnej nic innego, jak tylko wyrazić panu ministrowi w drodze swego komitetu wielkie zaniepokojenie kraju całego tą sprawą przeznaczoną snać na zatracenie, czy też zabagniającą się.

I drobniejsza w znaczeniu uchwała sejmowa tycząca prostej zmiany okrutnego piętnowania bydła nie może się także doczekać przedstawienia do sankcyi — postanowiono więc, *aby tę rzecz poruszyć w Namiestnictwie.*

Najwięcej zajmująca wywiązała się dyskusya nad wnioskiem Oddziału Łańcucko-Jarosławskiego *urządzania i subwencyonowania gospodarstw włościańskich.* Projekt ten na chwałę naszych wielkich gospodarzy powiedzieć należy nader wielu liczył zwolenników, a przykłady pomyślnego bardzo zastosowania tej myśli za granicą służyły za przekonywujący argument, że i u nas ta instytucya przyczynić się może do podniesienia zamożności u ludu, a zbawiennie oddziałać na gospodarstwo w ogólności. Nader wymownie i z wielkiem przeświadczeniem bronił tej sprawy hr. Scipio Karol, a panowie Gniewosz Włodzimierz i Osmólski oświadczyli zaraz gotowość do ofiary w gruntach na cel taki. Aby jednak postępować z całą oględnością i praktycznością w tej sprawie, powzięto uchwałę polecającą komitetowi, aby co do projektu tego zażądał opinii Oddziałów, a zebrawszy taki materyał oddał go specyalnej ankiecie, mającej ułożyć sposób wprowadzenia tej myśli w życie.

Pomijamy sprawy mniejszej doniosłości, choć nie mniej ważne dla przyszłości rolnictwa, ale pominąć nie możemy końcowego oświadczenia prezesa, że *komitet w dalszym ciągu wykonania planu dotyczącego podniesienia chodowli bydła zamierza w bieżącym roku urządzić czterdzieści kilka wystaw bydła drobnych chodowców z premiami pi nięznemi w takiej wysokości, aby włościanie dobrze je zapamiętali i mieli zachętę istotną usiłowań na tej drodze*, a wyraził oczekiwanie, że Oddziały jak zawsze, tak i tą razą gorliwie poprą ten zamiar.

Nie chcemy zakończyć sprawozdania z tegorocznego zjazdu Rady ogólnej bez zwrócenia uwagi, że Towarzystwo gospodarcze stało się istotnym czynnikiem życia ekonomicznego kraju i zjednoczenia społecznego. Nie tylko zaś stało się niem dla tego, że Rady ogólne są ożywione, że są traktowane na nich kwestye doniosłości społeczno-ekonomicznej krajowej, a komitet waży wiele wobec władz publicznych, lecz dla tego także, że życie rozwija się nader wartko po Oddziałach, że te oddziaływają bezpośrednio na podniesienie gospodarstw, na uspołecznienie kraju, że wśród nich rodzi się często inicyatywa do ogólnie pożytecznych wystąpień. Są Oddziały, które liczą po 100—140 członków — między którymi kilkunastu do kilkudziesięciu włościan — z przychodem dochodzącym kilku tysięcy reńskich, utrzymujące stacye bydlęce rozpłodowe, wykłady popularne, zaprowadzające obory wzorowe, losujące narzędzia rolnicze etc. Na takim żywym organizmie opiera się komitet, i życie to jeśli nie reguluje, to na niego przynajmniej oddziaływać może i powinien w myśl potrzeby ekonomicznej ogólnej.

Nie da się zaprzeczyć, że życie byłoby pełniejszem, a działanie donioślejszem, gdyby i okręgi zachodnie do niego wpływały, a w Radzie ogólnej były reprezentowane. Wszak komitetowi krakowskiego Towarzystwa możnaby zastrzedz taki współudział w komitecie ogólnym, jakiby mu się podobało, a że same okręgi zachodnie niezmiernieby na tem skorzystały, że skorzystałby Kraków, w którym od czasu do czasu odbywałyby się zgromadzenia ogólne, to nie podlega wątpliwości. Zyskałaby także na tem doniosłość reprezentacyi interesów rolnictwa kraju i zyskało życie społeczne i polityczne nawet.

### Tygodnik finansowy.

*Kraków d. 27 lutego.*

Szala zwycięztwa w walce kontrminerów, których głównym siedliskiem Berlin, z hossierami zaczyna się przechylać na stronę tych ostatnich. Ultimo — czas obrachunków miesięcznych nadszedł, kontrminerzy, aby dostarczyć sprzedane papiery, mianowicie akcye kredytowe, główny przedmiot gry, ponosząc znaczne straty, nabywają takowe i tym sposobem wobec czuć się dającego niedostatku podnoszą kurs tychże z dnia na dzień. Zdarzenia ostatnich czasów, jak niespodziana śmierć Gambetty, trudność znalezienia ludzi mających odwagę wśród ogólnego zamętu we Francyi do objęcia tek ministeryalnych, pogłoski o zbrojeniu się Rosyi sprzyjały wprawdzie ich operacyom, lecz nagle nastąpił zwrot, pomyślne wiadomości jak z puszki Pandory sypać się zaczęły. Spokój w polityce na ten rok — prawie zapewniony, o Gambecie, bez którego zdawało się, że Francya istnieć by nie mogła, zapomniano, znakomity rezultat subskrybcyi listów zastawnych *Crèdit foncier*, sprzedaż przez bank kredytowy w przeciągu zaledwie kilku miesięcy 30 milionów renty papierowej węgierskiej, zbytek gotówki wszędzie, obniżenie stopy procentowej, nareszcie przedłożenie budżetowe Austryi dające nadzieję doczekania się w bliskiej przyszłości tak pożądanej, a dawno nie znanej równowagi w budżetach państwa a wreszcie ukonstytuowanie się ministerstwa we Francyi — nie wiadomo wprawdzie jak długo będą spoczywać ministrowie na laurach proskrypcyi książąt orleańskich, lecz dość że ministeryum jest i to giełdzie zupełnie wystarcza — ten zbytek pomyślnych wiadomości, musiał wywrzeć na giełdę dodatni wpływ. Jak za dotknięciem laski czarodziejskiej sytuacya się zmieniła i kursa wszystkich papierów nagle się podnosić zaczęły. Nie można się nawet dziwić, iż wywołała nadzieję, że nareszcie nadeszła sposobna chwila, w której Rotszyldowie będą mogli przeprowadzić konwersyę renty węgierskiej, co naturalnie na kurs akcyj kredytowych magicznie wpływa. Już dzisiaj nie obchodzi giełdę wysokość dywidend, już pogodzili się z myślą, iż takowe nie będą świetne, lecz za to ożywiają się nadzieją, iż tak sprzyjające okoliczności zmuszą nareszcie banki do porzucenia bezczynności i zainaugurowania ery wielkich interesów nie wyłączając nawet gründerki. Jeśli nadchodząca wiosna okaże, iż można mieć nadzieję dobrych urodzajów, nie ulega wątpliwości, że papiery pomimo wysokiego kursu, jeszcze się podniosą, a kurs akcyj kredytowych na pierwszą wieść, że dyrektor Weiss wyjechał do Paryża, co będzie znaczyć podjęcie na seryo konwersyi renty, będzie z godziny na godzinę rósł jak na drożdżach.

Lecz ostrożnie z ogniem, jeden mroźny powiew niepomyślnych wiadomości zwarzy egzotycznie wybujałe kursa i na znaczne straty narazić może, należy pozostawić ten łatwy sposób bogacenia się giełdzistom z profesyi, bo to tylko łapka przez nich zastawiana na wypróżnianie legalnym sposobem kieszeni publiczności z prowincyi, otumanionej reklamami gazet, zostających na żołdzie tychże. Rotszyldom et consortes zniżka ani zwyżka szkody nie wyrządzi, owszem od nich po największej części zależna, mniejsi zaś spekulanci prędzej czy później, po największej części straciwszy wszystko, zostają z giełdy wydzwonieni i zmuszeni do zakładania nowych fundamentów pod te zamki na lodzie.

Renty stosując się do ogólnej sytuacyi i poparte pomyślnym przedłożeniem budżetowem zwolna, lecz stale się podnoszą. Akcye kolejowe wobec zbliżających się obrachunków rocznych i spodziewanych dobrych rezultatów dobrze się trzymają. Akcye kolei Karola Ludwika mają wypłacić 16 złr. 25 ct. dywidendy t. j. o 1 złr. więcej jak roku zeszłego. Kurs złota nieznacznie się obniżył, natomiast kurs rubli pod wpływem przygotowań koronacyjnych, w których pierwszorzędne miejsce zajmuje obstalunek pół miliona kieliszków, aby było czem zamroczyć umysły rozgorączkowane marzeniami o wolności, dobrze się trzymają i nawet po trochu się podnoszą.

## KRONIKA.

*Kraków d. 2 marca.*

**Kuryerek krakowski.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej krakowskiej — z którego poniżej zdajemy sprawę, przyjęto 12 paragrafów przedstawionego przez komitet projektu muzeum narodowego. — Resztę postanowień i dalsze sprawy na porządku dziennym będące odroczono a zabrano się tylko do załatwienia sprawy wyboru delegata do Rady szkolnej krajowej. Lecz i ta sprawa nie została załatwioną — musiano ją odroczyć. Jakie powody skłoniły Radę do odroczenia, łatwo się domyśleć, choć posiedzenie było tajne. Sądzimy jednak, że sprawa na tem zyska, skoro nie będzie tak nagle i bez należytego zastanowienia się nad jej ważnością załatwiona.

**Komitet towarzystwa** opieki weteranów z r. 1831 zawiadamia nas, że tytułem składek na rzecz tow. złożyli wczasie od 15 lutego do 1 marca 1883 pp.: Boznański 5 złr., Niedzwiedzki 5 złr., Bronisław Skarżyński 5 złr. 90 cent., A. Kosecki 7 złr., Zygmunt Jakliński dochód z balu danego na weteranów z r. 1831 w Jagielnicy 43 złr., Piotr Michalczewski roczna składka 2 złr., Franciszek Boroński 4 złr., Władysław Glixelli 7 złr., dr. Tomasz Mączka roczna składka 3 złr., Stanisław hr. Zamojski 20 złr., Hieronim Salomoński roczna składka 2 złr., Alojzy Henryk Teleżyński półroczna składka 1 złr., Antonina Zubrzycka 5 złr.

**Rozprawa apelacyjna** p. dra Mochnackiego (*nomine* Matejki) przeciw p. dr. Eibenschützowi o obrazę czci toczyła się dzisiaj przed południem. Trybunał wysłuchawszy wywodów obydwóch stron zatwierdził wyrok I instancyi co do winy a zniżył karę ze 100 złr. na 60 złr.

Rozprawa opozycyjna p. Mochnackiego o konfiskatę broszury jego opisującej powyższy proces odroczoną została na dzień 10 b. m.

**Panu Strakoschowi** spodobał się snać Kraków, skoro niespełna po roku nawiedza po raz wtóry nasze miasto swoją deklamacyą. Moglibyśmy się śmiało obejść i bez p. Strakoscha i bez jego deklamacyi. A już to wcale nie będzie zyskiem dla nas, że p. Strakosch połowę dochodu przeznacza niby na pomnik Mickiewicza, bo lepiej całe te pieniądze dać na pomnik, jak żeby się p. Strakosch miał niemi z Mickiewiczem dzielić.

**Jacuś**, czteroaktowa komedya p. Lubowskiego, graną będzie jutro na benefis p. Wojdałowicza. Chociaż p. Wojdałowicz, twórca tylu postaci typowych na naszej scenie, jest tak niemiłosiernym, że nas niebawem ma zamiar opuścić, to powinnaby publiczność nasza odwzajemnić mu się dobrem za złe i dać wyraz tej pamięci, a zarazem uznania, jak najliczniejszem zebraniem się w teatrze.

Niechaj za to przepadnie w poniedziałek pan Strakosch ze swoją deklamacyą.

**W Tomaszowie** w Królęstwie Polskiem wymordowaną została niedawno cała rodzina Landauów, bogatych tamtejszych żydów. W mieszkaniu, gdzie była popełnioną zbrodnia, znaleziono oficerską czapkę, co rzucało podejrzenie na oficerów tamtejszej załogi. Zbieg okoliczności dozwolił jednak — jak nam donoszą — wytropić złoczyńcę. Oficer, który mieszkał w domu Landaua, zauważywszy, że mu zginęło 20 rubli srebrem, miał podejrzenie na swojego deńszczyka i w czasie jego nieobecności zaczął szukać w jego kuferku, gdzie znalazł zawinięte w ręczniku przeszło sto rubli, zegarek i różne klejnoty złote. Aresztowano natychmiast deńszczyka, który też przyznał się do zbrodni. Powodem jej miała być następująca niby okoliczność: Landau miał zamiar skarżyć za coś tam deńszczyka; on bojąc się kozy przyszedł wieczorem do Landaua, którego zastał samego i zaczął prosić o przebaczenie, lecz gdy ten niedał się przeprosić, rzucił się na niego i poderznął mu gardło. Na krzyk nieszczęśliwego wbiegła z kuchni żona, lecz deńszczyk, nie tracąc głowy, schwycił Landauową i także zamordował; dzieci, które także wpadły, wymordował, zanim te zdołały wołać o pomoc. Dokonawszy zbrodni wyjął pieniądze, klejnoty i umknął.

**Dziwna zgodność.** „Dziennik Polski“ i „N. fr. Presse“ stawiają we Lwowie w miejsce p. Wolskiego kandydaturę p. Rożańskiego.

**Pojedynek.** „Kuryer Warszawski“ donosi, że w tych dniach odbył się nad granicą austryacką pojedynek na pistolety między dwoma obywatelami osiadłymi w Galicyi. Powód spotkania nie wiadomy. Jeden z przeciwników otrzymał lekką kontuzyę, drugi ma rękę strzaskaną.

Po **50** złr. wygrały dalej następujące numera na loteryi tryesteńskiej:

687,596, 1,307.800, 351.759, 181.493, 1,349.482, 621.270, 1,467.813, 1,987.704, 164.145, 24.180, 1,507.032, 299.503, 1,177.114, 877.087, 1,030.812, 1,272.199, 1,901,271, 774.203, 717.408, 1,230.229, 570.273, 1,610.380, 1,457.422, 1,665.957, 1,469.917, 1,312.106, 121.040, 435,085, 118.449, 174.807, 1,073.991, 1,075.408, 637.609, 381.679, 1,257.863, 834.396, 1,382.343, 1,902.435, 916.407, 1,427.735, 907.271, 649.856, 1,147.058, 376.102, 559.972, 892.848, 1,256.806, 33.266, 935.392, 1,005.667, 1,453.728, 1,973.304, 327.385, 653.825, 1,987.248, 894.797, 602.754, 1,534.814, 727.632, 683.749, 1,429.822, 979.784, 288.110, 1,442.832, 1,451.383, 783.303, 1,063.328, 809.425, 652.250, 1,361.021, 1,871.992, 373.560, 967.911, 47.772, 463.419, 14.343, 127,127, 558,795, 203,459, 23,939, 84,182, 1,173,608, 809,930, 82,169, 656,062, 1018214, 153,116, 1,658,248, 1,273,403, 994,185, 1,023,944, 121,830, 1,896,795, 965,121, (dalszy ciąg losowania podamy jutro).

**W rocznicę urodzin** Wiktora Hugo odbył się w Paryżu w hotelu „Continental“ wspaniały bankiet.

**Nowa reforma.** „St. Petersb. Wied.“ donoszą, iż przepisy dotyczące praktyki akuszerek mają uledz reformie, jak również program akuszeryi dozna pewnych zasadniczych zmian.

**Protest na grobie.** Na berlińskim cmentarzu chowano przed kilku dniami zwłoki jakiegoś poczciwca p. Lewino, majstra szklarskiego. Licznie zebrana rodzina, przyjaciele i znajomi słuchali z nabożeństwem mowy pogrzebowej luterskiego kaznodziei, który szczególniej podnosił tę okoliczność z życia nieboszczyka, że zmarły będąc przez 60 lat obywatelem Berlina należał przez 40 lat do „pruskiego głównego stowarzyszenia biblijnego“, którego był czynnym członkiem. Zaledwie jednak kaznodzieja zakończył swoje żałobne przemówienie, gdy z publiczności wystąpił jakiś mężczyzna, były sąsiad zmarłego, również szklarz i w te odezwał się słowa: „Szanowne zgromadzenie żałobne! Wszystko co poprzedni mowca mówił o p. Lewino, co do owych 60 i 40 lat, jest kłamstwem....“ Oburzona publiczność przerwała dalszą mowę oponentowi i poczęła go następnie ścigać po cmentarzu i grobach, by oddać w ręce sprawiedliwości, co się jej też po wielkich trudach udało.

**„Figaro“** podaje niektóre wyjątki z dzieła b. jen. Bazaine, które nosi tytuł „Les episodes de 1870 et le blocus du Metz“. Dzieło to obejmuje 400 stronnic a poświęcone jest królowej hiszpańskiej Izabelli, która wygnańcowi mimo powszechnego potępienia okazywała zawsze wiele przychylności. Dodano do owego dzieła dużo różnych autentycznych pism i dokumentów a między innemi i radę Bazaine'a daną cesarzowej Eugenii, by dosiadła konia i stanęła na czele armii pod Metzem. Jest też ostatni raport Bazaine'a złożony już excesarzowi na Wilhelmshöhe.

**Strach na złodziei.** „Siècle“ opowiada o nowym rodzaju przemysłu, który się wytworzył w stolicy nadsekwańskiej. Jak wiadomo, Paryż roi się od złodziei. Otóż są niektórzy obywatele w tym samym grodzie, którzy się utrzymują z niczego innego tylko z wystraszania złodziei. Samotne kobiety narażone najwięcej na odwiedziny złodziejskie abonują się miesięcznie, przypuśćmy za franka, u którego z licznych nicponiów; prócz abonamentu wymawia sobie taki obrońca stary, znoszony kapelusz — a do swej służby bierze się w ten sposób, że po prostu u swych kundmanek rozwiesza w przedpokoju kapelusze co dzień inny. Kronikarz „Siècla“ opowiada nam swą rozmowę z jednym z owych obrońców wdów i panien: „Po cóż *panu* stare kapelusze?“ Widzisz pan, ja zawieszam kapelusz a skoro tylko jaki złodziej i hultaj wetknie głowę do pokoju, na pierwszy rzut oka poznaje, że w pokoju jest jakiś mężczyzna, to go zniechęca, wynosi się więc chyłkiem, a gdy za każdemi odwiedzinami zastaje kogoś, zupełnie przestaje nawiedzać moją pupilkę“. „Doskonale, ale czyż mieszkanki nie mogą same sobie poradzić w ten sposób?“ — „Otóż nie, ludzie *zręczni* w tej chwili poznają, kto wieszał kapelusz, czy mężczyzna czy kobieta, a przytem kapelusz co dzień musi być nowy, bo człowiek *pomysłowy* zmiarkowałby w tej chwili całą sprawę, przytem kapelusz musi być z męzkim szykiem wyczyszczony“. „A ileż to panu przynosi?“ „Mam tylko 300 kundmanek, inni mają więcej — ale zawsze 3600 fr. za wieszanie nie swych kapeluszy, to dość — za te pieniądze człowiek *zręczny* może wyżyć“.

### TEATR KRAKOWSKI.

*Repertoar.*

Sobota 3 marca: „Jacuś,“ komedya w 4-ch aktach Edwarda Lubowskiego. Po raz pierwszy. Benefis p. Wojdałowicza.

Niedziela 4 marca: **„Kościuszko pod Racławicami.“** Po raz pięćdziesiąty pierwszy.

**Kalendarzyk.** Jutro: *Kunegundy p. i Tycyana.* W niedzielę: *4 Środop. Kazimierza.*

## Sprawy miejskie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej pod przewodnictwem prezydenta dra Weigla.

Przy odczytaniu protokołu z ostatniej sesyi przedstawia prezydent pismo p. Darowskiej, upraszające o zezwolenie na odbycie w salach Sukiennic kilku *promenades concerts* nim muzeum narodowe otworzone zostanie. Prośba mimo oppozycyi r. m Zieleniewskiego uwzględnioną została po przemówieniu r. m. Zolla.

Dalej przedstawia p. prezydent, iż z dniem ostatnim lutego ubiegł termin próby bezpłatnej z intenzywniejszem oświeceniem miasta gazowem i odczytuje pismo p. Vossa dyrektora zakładu gazowego zapytujące, czy Rada życzy sobie, by dalej równie jasno kosztem miasta ulice oświecano.

Rada jednak ze względu, że poprzód Towarzystwo samo zerwało umowę, uchwala, by prezydent imieniem jej podziękował za jasność, ale nadal się nie wiązał.

R. m. Deiches żąda zesłania komisyi na ulicę grodzką, by zbadała, jak należy rozszerzyć ciaśninę ulicy grodzkiej między Zborem ewangelickim a kościółkiem św. Idziego, tem więcej, że tramwaj ogromnie zacieśnił ulicę tak, że zachodzi uzasadniona obawa jakiego wypadku. Prezydent odpowiada, że sam zjedzie na miejsce z komisyą miejską.

R. m. Straszewski z uwagi na ważną sprawę wyboru delegata szkolnego wnosi, by zmieniono porządek dzienny o tyle, aby wprzód przystąpiono do wyboru na posiedzeniu tajnem. Po przemówieniu r. m. Kopfa i p. wiceprezydenta Muczkowskiego Rada miejska nie przychyla się do tego wniosku.

R. m. Jakubowski podnosi sprawę o szkole robót kobiecych, a szczególniej nauki robienia sztucznych kwiatów. Fabrykacya sztucznych kwiatów może dać dobry i uczciwy zarobek nie małej liczbie robotnic, jednak trzeba najpierw ustanowić w szkole nauczycielkę fachową, a potem należy wychowanicami zaopiekować się później, żeby niedopuścić, aby potem jakiś obrotny przedsiębiorca nie wziął ukończonych robotnic do swego zakładu, wyzyskując ich pracę, jak to się stało z uczniami szkoły koszykarskiej. Wniosek mowcy Rada przyjmuje.

Po wyczerpaniu powyższych kwestyj Rada przystępuje do porządku dziennego. Najpierw r. m. Jakubowski jako referent statutu muzeum narodowego poddaje pod ostateczną rozwagę Rady cały statut. Referent oświadcza, że po wypracowaniu statutu komisya poleciła go rozpatrzeć podkomisyi, że dalej komisya zwróciła się do wielu literatów i artystów (prywatnie) z prośbą o instrukcye i poradę jako ludzi fachowych — i że nareszcie postanowiła statut opublikować w dziennikach, a to by go poddać szerszej krytyce publiczności — lecz tylko w 3 dziennikach poruszono całą sprawę.

Główne myśli, które komisyą w układaniu statutu kierowały, były: Najpierw chodziło o zakres instytucyi, a to czy muzeum ma obejmować ogół pamiątek czy ma być tylko galeryą obrazów; jednak wzgląd na dobro tej narodowej instytucyi skłonił komisyę, by zakres muzeum rozszerzyć do wszystkich przedmiotów sztuki. Druga wątpliwość nasunęła się zaraz potem komisyi a to, czy do muzeum narodowego należy przyjmować i wykopaliny i cenne zabytki archeologiczne — czy usunąć je zupełnie; — jednak zdanie artystów przemogło, by jedynie muzeum przyjmowało przedmioty noszące istotne znamiona sztuki.

Daleko większe trudności atoli nasunęły się komisyi, gdy szło o tytuł własności instytucyi *de facto* narodowej, krajowej, bo cały ogół do niej przyczyniać się bezwątpienia będzie. Wielu twierdziło, że nie należy instytucyę tak obszerną zacieśniać w obrębie miasta Krakowa, i obawiali się, że zaścian-

kowość taka może zaszkodzić zaraz na przyszłość; radzili oni zrobić ją własnością szerszą krajową. Jednak baczna rozwaga wskazała właśnie komisyi, by raczej ze względu na dobro instytucyi uczyniła ją własnością gminy: albowiem lepiej mieć zapewnioną opiekę choć nieco ograniczoną, aniżeli opierać na niepewnej opiece szerszej; — już doświadczenie uczy, że tylko własność gminna przy zmianie rządów bywa uszanowaną, wszak my sami na naszem mieście mamy dosadny przykład; gdy za rzeczypospolitej połączyliśmy mienie miejskie z majątkiem krajowym, to przy zmianie, jaka nastąpiła, wszystko skarb dla siebie zagarnął. Nie usunęłoby niebezpieczeństwa tego rodzaju utworzenie osobnej instytucyi wzorem Akademii Umiejętności, gdyż i wtedy własność zupełnie na przyszłość ochronionąby nie była — wreszcie przemógł wzgląd, że w razie gdyby dobro muzeum istotnie tego wymagało, gmina może się własności swej zrzec — a przeciwnie, gdyby instytucyi zagroziło jakie niebezpieczeństwo, wtedyby gmina jako nie właścicielka nie mogła pospieszyć z pomocą. To były powody, które skłoniły komisyę do oddania instytucyi na własność gminie.

*(Dokończenie nastąpi).*

## Rada państwa.

**Wiedeń** 1 marca.

*Izba deputowanych.*

Po przemówieniu ministra Dunajewskiego, które nam obszernie telegrafowano, zabrał głos p. *Scharschmidt*, aby głównie polemizować z p. Hausnerem. Mówca oświadcza, że zarzut zrobiony pragermanowi Carneriemu nie jest uzasadniony w ustach Hausnera, który również nie jest pramazurem. Odpiera twierdzenie Hausnera, jakoby lewica opierała się demokratyzowaniu prawa wyborczego. Przy całym szacunku dla wiadomości i krasomówstwa Hausnera nie chce słuchać jego nauk co do wierności zasadom. Mówca nie zaprzecza, że położenie finansowe chwilowo się polepszyło, ale powątpiewa, aby takowe było stałe. Następnie omawia narodowe sprawy, nowelę przemysłową i szkolną, którą już krok tylko dzieli od konkordatu. Oświadcza, że opozycya wcale nie osłabła.

Hr. *Coronini* uznaje zasadnicze znaczenie odmówienia budżetu. Jeżeli jednak mniejszość używa kilkakrotnie tej broni bez powodzenia, to znika wiara w jej skuteczność i zmienia się takowa w oczach ludności w zabawkę. Stronnictwo mówcy będzie najpierw uwzględniać potrzeby państwa, a następnie dopiero pomyśli o interesach partyi. Ale także z punktu widzenia faktycznego musi wystąpić za budżetem. Potrzeba przecież spokojnie rozważyć, czy rząd rzeczywiście tak zgubną postępuje drogą, aby odmówienie budżetu było potrzebne. Wyraz pojednanie był może nie właściwie użyty, należałoby raczej mówić o porozumieniu. Każdy austryacki mąż stanu musi popierać równouprawnienie narodowości. Mowca nie może pojąć, jak można marzyć o zbrataniu narodów po za granicami Austryi, kiedy się własnym braciom innym językiem mówiącym nóż do piersi przykłada. Cesarza Józefa II nie można robić germanizatorem w naszem znaczeniu.

Przywrócenie równowagi w gospodarstwie państwowem musi być celem każdego rządu, a doprowadzić do niego mogą oszczędność, otworzenie nowych źródeł dochodu i gospodarcze reformy. Nie wystarcza wcale nowe życie wlewać w postacie historycznie przeżyte. Ostrości przedłożeń podatkowych powinny być złagodzone. Nierówności wyrównane. Mowca będzie wraz ze swem stronnictwem zawsze za oszczędnością występował. (Oklaski).

Następnie zamknięto rozprawy ogólne i wybrano jeneralnymi mowcami *Herbsta* przeciw i *Tonnera* za. Na prośbę Herbsta prezydent zamknął posiedzenie.

## Przegląd polityczny.

Dnia 27 b. m. wieczorem nastąpił w Rzymie — jak to już doniósł telegram — wybuch trzech petard równocześnie na trzech punktach, mianowicie na placu przed Kwirynałem, w przedsionku pałacu Chigi i na Piazza di Venezia. Petardy zrobione były z papieru owiniętego silnie szpagatem i napełnione prochem. Winnych nie zdołano ująć, gdyż szybkie zbiegowisko tłumu ułatwiło im ucieczkę. Przed pałacem weneckim wskazał patrolom porucznik Galli uciekającego księdza (?). Był to wiceproboszcz kościoła św. Marka, przytykającego do pałacu wenenckiego. Aresztowano go, lecz po trzech godzinach puszczono na wolność. Na *Corso* aresztowano sprzedawcę dzienników Attilia Cavalieri, pochodzącego z Tryestu, lecz gdy i on był w stanie udowodnić swoje *alibi*, uwolniono go również. Obadwa pałace ambasad austryackich obsadzono silnym oddziałem wojska. Koło godziny wpół do 10-ej wieczorem zeszli się prefekt i kwestor w urzędzie generalnego prokuratora państwa celem zarządzenia odpowiednich kroków. Podobno znaleziono punkt wyjścia do wyśledzenia winnych. Dzienniki ganią bardzo ostro ten wybryk. „Opinione“ ubolewa nad niedostatecznym sposobem wykonywania służby bezpieczeństwa publicznego. Mancini wyraził ambasadorowi austryackiemu listownie oburzenie swego rządu nad tym pożałowania godnym wypadkiem. Według depesz biura korespondencyjnego przedsięwzięto rewizye domowe u emigrantów tryesteńskich i aresztowano dziewięć osób. Sądzą, że między aresztowanymi znajdują się winni w tej sprawie.

---

Z Petersburga donoszą, że systowanie „Gołosu“ jest tem większego znaczenia, że wszelkie oznaki przemawiają za tem, iż tu idzie o rozpoczęcie kroków represyjnych na całej linii przeciw dążeniom liberalnej prasy. Sporządzono formalną listę proskrybcyjną tych dzienników, na której zapisane już są „Moskowski Telegraf,“ „Smoleński Listok,“ „Ojczyste Annale“ itd. Zawieszony „Gołos“ nie wyjdzie już prawdopodobnie, gdyż musiałby poddać się cenzurze, co dla wielkiego politycznego organu jest wprost niemożliwem do wykonania.

---

Na odbytej dnia 26 lutego konferencyi nowego gabinetu francuskiego uchwalono wyjęcie spraw wyznań z pod kierownictwa ministeryum spraw wewnętrznych a przydzielenie ich ministeryum sprawiedliwości.

Na posiedzeniu Senatu d. 26 lutego przyjęto w drugiem czytaniu projekt prawa co do wykonywania przysięgi przez świadków 156 głosami przeciw 115. Uchwalona przez Senat ustawa postanawia, że przysięga przyjętą być może od świadka w formie religijnej lub bez zachowania formy religijnej, stosownie jakie życzenie objawi deponent pisemnie. Gdy w ten sposób uchwała Senatu staje w sprzeczności z uchwałą Izby deputowanych, która w ogóle zniosła przysięgę religijną, przeto sprawa ta musi wrócić do Izby, albo też p. Ferry rozstrzygnie ją znowu dekretem, jak to uczynił z rozpędzeniem klasztorów i usunięciem członków rodzin niegdy panujących ze stopni wojskowych w armii.

---

Z Paryża donoszą, że pewna grupa uczonych i literatów wręczyła prezydentowi Grewy'emu prośbę o ułaskawienie ks. Krapotkina.

Ks. Napoleon opuszcza Paryż i udaje się do Brukselli na stały pobyt. Syn jego Wiktor ma po odbyciu swej służby wojskowej w armii francuskiej wstąpić do wojsk włoskich.

---

Ambasador włoski w Konstantynopolu hr. Corti opuścić ma niebawem swoje stanowisko i udać się na dłuższy urlop. Wnoszą ztąd na pewne, że zatargi, jakie niedawno pomiędzy Włochami a Portą miały miejsce z powodu wypadków w Tripolis, załatwione zostały zupełnie i z zadowoleniem obydwóch stron.

## Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

**Wiedeń** 2 marca. Posiedzenie Izby deputowanych. Rząd wniósł projekt ustawy dotyczącej budowy kolei Stryj-Beskid. Po przekazaniu odpowiednim wydziałom wczoraj wniesionych przedłożeń, nastąpił dalszy ciąg rozpraw budżetowych. Hausner przemawiał dla sprostowania kilku dat Coroniniego, zauważył co do Scharschmidta, że trwa przy swem twierdzeniu, iż lewica przeszkadza zdemokratyzowaniu prawa wyborczego.

Herbst jako generalny mowca przeciw budżetowi, przypomina Hausnerowi, że trybunał państwowy rozporządził w 1880 r. ustanowienie szkoły w Brodach z językiem wykładowym uznanym w Galicyi jako krajowy, ale Hausner nie znalazł ani słowa zdziwienia dla tej okoliczności, że orzeczenie to nie zostało dotychczas wykonane.

Omawiając budżet obecnego rządu, odpiera zarzuty zrobione lewicy. Zniknienie ażja od srebra nie jest zasługą Taaffego, ale polityki walutowej Bismarcka. Zniżenie stopy procentowej wyszło rządowi na dobre, przez ustanie skutków wielkiego przesilenia, stosunki polepszyły się faktycznie, co jednak nie przeszkadza wzrastaniu pauperyzmu. Z wzrastaniem dochodów i rozchodów powiększył się także deficyt. Mówca przypomina okres od 1868—1875, w którym nie robiono operacyj kredytowych i 60 milionów gotówki w kasie zostało.

Następnie przechodzi Herbst na pole polityczne, omawia stosunki prasowe i szkolne i krytykuje nowe przedłożenia podatkowe.

Deput. Tonner jako generalny mowca prawicy, wyraża ministrowi finansów podziękowanie i uznanie za to, że dąży do uzyskania równowagi w budżecie. Dalej oświadcza mówca, że pragnie odeprzeć wycieczki lewicy ubliżające prawdzie; w szczególności odpiera mówca zarzut, jakoby rząd obecny pracował nad zachwianiem niezawisłości sądów, przyczem wskazuje na postępowanie byłego ministeryum sprawiedliwości Herbsta. Przekroczenia prasy czeskiej oddawano tu pod rozpoznawanie ławy niemieckiej a agitacye niemieckiego „Schulvereinu“ rozwijały się bezkarnie.

**Berlin** 1 marca. Arcyksiążę Rudolf odjechał o północy, towarzyszył mu na dworzec następca tronu niemiecki i książę Wilhelm, również obecny był Pasetti z personalem poselstwa. Cesarz pożegnał serdecznie arcyksięcia w sieniach pałacu.

**Rzym** 1 marca. Król podpisał dziś dekret dotyczący podjęcia wypłat gotówką. Dzień naznaczony wypada na pierwszą połowę kwietnia.

**Rzym** 1 marca. Schloezer wręczył Papieżowi przed trzema dniami odpowiedź niemieckiego cesarza.

**Bruksella** 1 marca. Izba odrzuciła wniosek zniżenia płac biskupich, postanowiła usunięcie kanonikatów i tych wikaryatów, które przekraczają liczbę naznaczoną w 1866 r. Minister otrzymał swobodę postępowania dowolnego w każdym poszczególnym wypadku.

**Haaga** 1 marca. Upewniają, że także jeneralny gubernator Indyj poda się do dymisyi.

**Haaga** 1 marca. Cały gabinet podał się do dymisyi.

**Paryż** 1 marca. W senacie interpelował jenerał Robert, o złe tłómaczenie i nadużycie prawa z 1834 r. Minister wojny odpowiedział, że rząd nie naruszył stopni, ale prawo ich używania, chciał oddalić książąt z armii, gdyż obecność ich tamże sprzeciwiała się konstytucyi. Andiffret zarzuca ministrowi wojny, że inaczej postępował, jak senat chciał. Senat przyjął proponowany przez Ferrego prosty porządek dzienny 154 głosami przeciw 110.

**Paryż** 2 marca. „Temps“ donosi z Kairu, że na bankiecie, który się tam odbył dnia 21 lutego, prefekt policyi wypił zdrowie władz angielskich a pułkownik egipski Pakri bej wniósł toast na uwolnienie kraju w dniu, w którym cudzoziemcy znikną. Prefekt policyi rozkazał Pakri bejowi opuścić salę; ten wyszedł a na ulicy przyjął go tłum okrzykami.

**Paryż** 2 marca. Według doniesień dziennikarskich uwięziono wczoraj w Hawrze Irlandczyka, który przyznał się do udziału w zabójstwie Cavendisha.

**Londyn** 2 marca. Izba niższa odrzuciła poprawki O'Connora, wniesione we wtorek do adresu, 162 głosami przeciw 33 i przyjęła stanowczo projekt adresu.

**Londyn** 1 marca. Konferencya dunajowa odbyła po południu posiedzenie, wszyscy przedstawiciele zagraniczni byli obecni. Mussurus pasza miał przedtem rozmowę z Granvillem.

**Madryt** 1 marca. Podług wiadomości z Xeres, chcieli anarchiści nakłonić wszystkich wiejskich robotników do bezrobocia, aby uniemożliwić żniwa.

**Madryt** 2 marca. Deputowani odrzucili wniosek ustanowienia parlamentarnej ankiety, w sprawie anarchistów w Andaluzyi. Posiadacze ziemscy w Andaluzyi domagają się stanowczych kroków przeciw socyalistom.

### Kursa telegraficzne z d. 2 marca 1883.

**Wiedeń**, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·40. Renta srebrna 78·65. Renta złota 97·50. 6% Węgierska 120·—. Losy z r. 1860 130·50. Akcye banku Anstro - węgierskiego 827·—. Akcye kredytowe 319·50. Londyn 119·75. Dukat 5·65. Napoleondor 9·48—. Lombardy 144·20. Losy z roku 1864 170·—. Akcye kolei Karola Ludw. 310·25. Akcye Lwow. Czerniow. 172·50. Akcye kolei węg. północno - wschodn. 164·—. Akcye Anglo-Banku 123·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·—. Losy prem. węgierskie 117·50. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 209·50 6% Listy zast. hipoteczne 100·50. Marki 58·50. Ruble. papierowe 119·50. 4% Renta złota węgierska 89·55. 5% Austr. Renta pap. nowa 93·30. Akcye Siedmiogrodzkie 165·50.

**Berlin**, z d. 2 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·70. Banknoty 170·85. Warszawa 203·10 Ruble 204·—. 5% Listy Zast. Pol. 55·40. 4% Listy Likwid. —·—. Akcye Kol. Kar. Ludw. 131·75. Akcye kredyt. 533·—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

## Targ na zboże.

**Kraków** 27-go lutego. Pszenica czerwona od 7·— złr. do 10·— złr., pszenica biała od 5·— złr. do 9·25 złr., pszenica żółta od 7·— złr, do 9·25 zł., żyto od 6·— złr. do 7·— złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·50 złr., jęczmień na paszę od 5·75 złr. do 6·— złr., owies od 6·50 złr. do 7·— złr., groch od 8·— złr. do 10·— złr., kukurydza od 7·— złr. do 7·50 złr., hreczka od 7·— złr. do 7·50 złr., koniczyna czerwona od —·— złr. do 90·— złr.

**Lwów** 28-go lutego. Pszenica czerwona od 6·80 złr. do 7·70 złr., pszenica biała od 7·30 złr. do 8·40 złr., pszenica żółta od —·— złr. do —·— złr., żyto od 5·— złr. do 5·50 złr., jęczmień browarny od 4·— złr., do 4·70 złr., jęczmień na paszę od 4·20 złr. do 4·50 złr., owies od 5·75 złr. do 6·10 złr., groch od —·— złr. do 5·70 złr., kukurydza od 5·50 złr. do 5·75 złr., hreczka od 6·25 złr. do 6·60 złr., koniczyna czerwona od 67·— złr. do 84·— złr.

**Wiedeń** 28-go lutego. Pszenica za 100 kilogramów od 10·05 złr. do 10·07 złr., żyto od 7·80 złr. do 7·85 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·85 złr. do 6·92 złr., kukurydza od 6·90 złr. do 6·92 złr., okowita per 10,000 liter procent —·— złr. do 31·50 złr.

**Hamburg**. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 50 fen. (4 złr. 39 cnt.) Na luty i marzec 7 mrk. 40 fen.

**Emil Szwarc** Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

## Kurs pieniędzy i pap. wartość.

**Kraków**, dnia 3 Marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble pap. za 100 rs. | 119 — | 120 50 |
| Marki niem. za 100 marek | 57 75 | 59 — |
| Franki za 100 fr. | 46 50 | 47 75 |
| Półimperyał ros. | 9 60 | 9 80 |
| Dukat ważny | 5 55 | 5 75 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 50 | 1 70 |
| Srebrne kupony płatne za 100 złr. | 99 — | 100 — |
| *Listy zastawne i obligacye.* | | |
| Obligacye indemn. galic. za 100 złr. | 97 50 | 99 — |
| 4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr. | 89 — | 91 50 |
| 4% „ „ Ilem. 100 złr. | 86 50 | 88 -- |
| 5% „ „ „ „ „ | 97 — | 99 — |
| 6% L. hip. 100 złr. | 100 25 | 102 — |
| 5% L. hip. z 10% prem. 100 złr. | 100 50 | 102 50 |
| 5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr. | 97 — | 99 — |
| 6% L. włościań. z dywid. 100 złr. | 100 — | 102 — |
| 100 złr. | 92 — | 94 — |
| 5% „ „ Krak. 36 lat zwr. | 98 — | 100 — |
| 5½% Z. kred. 36 lat zwr. | 100 — | 102 — |
| 6% „ „ „ 18 lat zwr. | 100 — | 103 — |
| 7% „ „ „ 20 lat zwr. | 102 — | 105 — |
| 6% „ „ „ | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr. | 308 50 | 312 — |
| „ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr. | 171 — | 173 — |
| „ banku hipot. Lwowsk. 200 złr. | 300 — | 305 — |
| „ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr. | — — | — — |
| Losy m. Krakowa 20 złr. | 18 — | 19 50 |
| „ m. Stanisławowa 20 złr. | 25 — | 28 — |
| 5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli | 99 -- | 100 50 |
| 4% L. likwid. „ „ 100 rubli | 86 25 | 88 25 |

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

**Wiedeń**, dnia 1 Marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4·2% Renta pap. 100 złr. | 78 40 | 78 55 |
| 4·2% „ srebrna 100 złr. | 78 65 | 78 80 |
| 4% „ złota 100 złr. | 97 50 | 97 65 |
| 5% „ pap. 100 złr. | 93 30 | 93 45 |
| 4% „ złota węgierska 100 złr. | 89 55 | 89 90 |
| 5% „ papierowa 100 złr. | 87 45 | 87 60 |
| 5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod. | 95 25 | 95 50 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austr. 120 złr. | 123 — | 123 — |
| Boden-Credit 200 „ | 221 50 | 222 50 |
| Kredyt. dla h. i. p. 140 „ | 319 50 | 320 - |
| Kredyt. węg. 200 „ | 322 50 | 323 50 |
| Niższo-Austr. 500 „ | 845 — | 855 — |
| Hipoteczne galic. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węgierskie 500 „ | 827 — | 829 — |
| Unionbank 100 „ | 119 60 | 120 — |
| Verkehrsbank 140 „ | 148 50 | 149 50 |
| Bankverein 100 „ | 115 — | 115 25 |
| Länderbank 200 „ | — — | — — |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta 200 złr. | — — | — — |
| Alföldzkie 200 „ | 171 50 | 173 — |
| Elżbiety 210 „ | 214 — | 214 50 |
| Ferdynanda półn. 1000 „ | 2797 | z890 |
| Franc. Józefa 200 „ | 194 50 | 195 — |
| Morawsko-Szląska 200 „ | 23 — | 23 50 |
| Lwowsko- zerniow. 200 „ | 171 50 | 172 25 |
| Aust. półn.-zachod. 200 „ | 209 — | 209 75 |
| Południo 200 „ | 144 25 | 144 50 |
| Tramwaj 200 „ | 225 50 | 225 75 |
| Węg.-gali 200 „ | 162 50 | 163 — |
| Węg. półn.-wschod. 200 „ | 165 - | 165 50 |
| Węg. zachod. 200 „ | 166 75 | 167 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Bodencredit 100 złr. | — — | — — |
| 5% „ 33 lat 100 „ | — — | — — |
| 5% Austro-węgierskie | 100 50 | 101 65 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Albrechta 300 złr. sr. za 100 | 93 75 | 94 25 |
| Alföldzkie 200 „ „ | 94 70 | 94 90 |
| Gratzkoflach. 150 „ „ | 98 50 | 99 - |
| Elżbiety — „ „ | 98 75 | 99 25 |
| „ 1870 200 „ „ | 100 40 | 100 80 |
| „ 1872 200 „ „ | 101 — | 101 50 |
| „ 1873 200 „ „ | 100 80 | 100 20 |
| Ferd. półn. „ | 105 40 | 105 80 |
| „ 1872 300 złr. sr. za 100 | 105 50 | 106 — |
| „ 1876 100 złr. sr. „ | 105 50 | 106 — |
| Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100 | 98 60 | 98 90 |
| Lwow.-Czern. 1865 300 „ „ | 93 30 | 93 80 |
| 1867 300 „ „ | 97 50 | 98 50 |
| „ 1868 300 „ „ | 98 50 | 94 — |
| „ 1872 300 „ „ | 90 75 | 91 — |
| Rudolfa 300 „ „ | 98 90 | 99 20 |
| „ 1869 300 „ „ | 98 85 | 99 10 |
| „ 1872 300 „ „ | 98 85 | 99 10 |
| Siedmiogrodzkie 200 „ „ | 91 90 | 92 20 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Papiery loteryjne.* | | |
| 3% Bodencredit 100 złr. | 97 50 | 98 — |
| 4% Cisańskie 100 „ | 110 — | 110 75 |
| 3% Serbskie 100 fr. | 32 75 | 33 — |
| 3% Tureckie 400 „ | 25 70 | 26 30 |
| 5% Reg. Dunaju 100 złr. | 114 75 | 115 50 |
| 4% Żeglugi Dunaju 100 „ | 108 50 | 109 — |
| 4% Tryest 100 „ | 127 - | 127 50 |
| 4% Tryest 50 „ | — — | — — |
| 4% 1854 Losy 250 „ | 118 50 | 118 80 |
| 4% 1860 Losy 500 „ | 130 60 | 130 90 |
| „ „ „ 100 „ | 136 75 | 137 25 |
| Losy 1864 100 „ | 168 25 | 169 50 |
| Losy czerwonego Krzyża węg. — „ | 6 25 | 6 50 |
| Węgierskie 100 „ | 117 75 | 118 — |
| M. Wiednia 100 „ | 125 75 | 126 — |
| Kredytowe 100 „ | 171 25 | 171 75 |
| Klary 40 „ | 37 75 | 38 25 |
| M. Insbruku 20 „ | 21 75 | 22 25 |
| Keglewicz 10 „ | 20 — | 20 50 |
| M. Krakowa 20 „ | 18 75 | 19 — |
| M. Lublany 20 „ | 23 50 | 24 25 |
| M. Budy 40 „ | 38 50 | 39 50 |
| Palfy 40 „ | 36 50 | 37 — |
| Czerwonego Krzyża 10 „ | 12 25 | 12 75 |
| Rudolfa 10 „ | 20 30 | 20 50 |
| Salm 40 „ | 54 — | 54 50 |
| M. Salzburgu 20 „ | 22 50 | 23 — |
| St. Genois 40 „ | 45 -- | 45 75 |
| M. Stanisławowa 20 „ | 25 50 | 26 50 |
| Waldstein 20 „ | 27 50 | 28 20 |
| Windiszgrätz 20 „ | 38 — | 39 — |
| Losy użytkowe % Bodencredit „ | 30 — | 31 — |

Ces. król. uprzyw. kolej  galic. Karola Ludwika.

# OBWIESZCZENIE.

## Dwudzieste ósme zwyczajne Walne

# ZGROMADZENIE AKCYONARYUSZÓW

## c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika

odbędzie się we wtorek dnia 1. maja 1883 r. o godz. 10. przed południem w Wiedniu, w sali Stow. austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse Nr. 9.

### Porządek dzienny:

1152 1-

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z roku 1882.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Rozporządzenie nadwyżką z roku 1882.
4. Projekt tyczący się ewentualnej budowy kolei lokalnej z Rzeszowa do Rozwadowa.
5. Zmiana statutów pensyjnych.
6. Wybór wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z roku 1883.
7. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 2. kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

**Złożenie akcyj uskutecznić można:**

**w Wiedniu:** w kasie Towarzystwa, w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, w kantorze M. S. Rotszylda; **we Lwowie:** w Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i w c. k. uprzyw. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym; **w Krakowie:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu; **w Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu, w kantorze S. Bleichröder; w Dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego i w kantorze Richter & Comp.; **w Wrocławiu:** w Szląskiej spółce bankowej; **w Lipsku:** w powszechnym Zakładzie kredytowym niemieckim; **w Hamburgu:** w kantorze L. Behrens i synów; **w Frankfurcie** n./M.: w kantorze M. A. Rotszylda i synów; **w Monachium:** w kantorze Merck Finck & Comp.; **w Sztuttgardzie:** w Wirtembergskim Zakładzie bankowym, ongi Pflaum & Comp.; mianowicie: co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcyonaryusze będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu Walnego Zgromadzenia oddać Generalnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

*WIEDEŃ, dnia 24 lutego 1883.*

**Rada zawiadowcza.**

---

# WIEŚ
## Barwałd Sredni

270 morgów niższo-austryackich przestrzeni mająca, na gościńcu Krakowsko-Bialskim położona, od stacyi kolei transwersalnej w Kalwaryi Zebrzydowskiej i od miasta powiatowego Wadowice o 1 milę gościńcem a od miast Krakowa i Biały o 6 mil gościńcem oddalona, z murowanemi budynkami w najlepszym stanie, z zasiewami, z inwentarzem żywym i martwym, z prawem propinacyi i dwiema karczmami na gościńcu lub bez takowego, z hipoteką zupełnie czystą, jest **z wolnej ręki** pod korzystnemi warunkami zaraz **do sprzedania.** Bliższych wiadomości udzieli **Zarząd dóbr w Wielkich Drogach, p. Brzeźnica.**

1132 4-6

# MIESZKANIE

**składające się z 8 pokoi, 2 nyży, przedpokoju i oszklonej werandy wraz z kuchnią i mieszkaniem dla służby ze stajnią i wozownią do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Krupniczej 19, I. p.**

1128 14?

Do rzędu najpopularniejszych i najbardziej rozpowszechnionych wydawnictw lekarskich należy bez wątpienia znana p. t.

**„Dra Airy metoda lecznicza"**

illustrowany domowy podręcznik lekarski, nabierający wysokiego znaczenia tam zwłaszcza, gdzie nie ma w bliskości lekarza i apteki, a więc w miejscowościach oddalonych od miast, po wsiach i wogóle wszędzie, gdzie służba zdrowia nie jest jeszcze należycie zorganizowana. Książka ta podaje jasno i zrozumiale sposoby leczenia największej części chorób i zaniemożeń i wskazuje środki doświadczone i przez lekarzy aprobowane, zalecające się przedewszystkiem tem, że są dla każdego przystępne i tanie. Za przesłaniem do księgarni **„Karl Gorischek,** k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stephanspl. 6", 75 kr. wa, w znaczkach pocztowych, otrzymać można tę książkę bezzwłocznie franco. (905 5-7)

## !!Ważne dla Pań!!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że przyjmuję do roboty wszelkiego rodzaju stroje damskie, jakoto: **kapelusze, negliżyki, suknie, okrycia,** w ogóle wszystkie roboty, wchodzące w zakres damskiej toalety **po cenach najumiarkowańszych;** wszelkie zamówienia na prowincyę wykonywam na czas oznaczony punktualnie. Przytem udzielam za stosownem wynagrodzeniem **lekcye kroju sukien** według najnowszej metody. Zamiejscowe Panie i Panny, życzące się kroju sukien i różnych robót mogą mieć u mnie za umówioną cenę stół i stancyę. Z uszanowaniem

**J. Wójcicka,** 1120 11-

Kraków, ulica Szewska, Nr. 4, I piętro wschody frontowe.

Od d. 1 lipca 1878 r. wychodzi w Krakowie pod redakcyą Dra Władysława Wisłockiego, kustosza biblioteki Jagiellońskiej,

## „Przewodnik bibliograficzny"

miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jakoteż czytających i kupujących książki. Każdy Numer w objętości 1/2—1 1/2 arkusza druku w zwykłej 8ce, 49 wierszy (61 petytowych) wysokiej, zawiera trzy działy: 1. Bibliografię właściwą bieżącą; 2. Kronikę; 3. Ogłoszenia czyli inseraty księgarskie, drukarskie i t. p.

**Warunki prenumeraty:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| całorocznie | 1 złr., | z przesyłką | 1 złr. 24 ct. |
| 1/2 „ | 50 cnt., | „ — | 62 „ |
| 1/4 „ | 28 „ | „ — | 34 „ |
| 1/12 „ | 10 „ | „ — | 12 „ |

Opłata od ogłoszeń za każdą 1/10 część strony 50 cent., za całą stronnicę czyli 61 wierszy petytowych 5 złr.

Księgarniom i antykwarniom, jakoteż redakcyom pism naukowych i literackich, prenumerującym dla swoich czytelników znaczniejszą liczbę egzemplarzy, odstępuje się stósowny rabat, mianowicie przy każdych 20 egzemplarzach 1/6 część stronnicy czyli 10 wierszy petytowych bezpłatnie do ogłoszeń.

Prenumeratę w gotówce i wyraźnie pisane ogłoszenia przesyłać należy za pośrednictwem księgarń krajowych i zagranicznych najdalej do 20 każdego miesiąca albo do księgarni **G. Gebethnera i Spółki** w Krakowie, albo wprost do redaktora „Przewodnik bibliograficznego".

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

# ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH

## W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.